

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalił powództwo (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w W. skierowane przeciwko M. D., z uwagi na skutecznie podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia.

Zapadły wyrok w całości zaskarżył apelacją powodowy fundusz sekurytyzacyjny (...), zgłaszając pod adresem rozstrzygnięcia zarzuty sprowadzające się do:

• ***naruszenia przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy tj.***

1. art. 244 k.p.c. w zw. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy ocenie materiału dowodowego, przejawiającej się w odmowie nadania mocy dowodowej dokumentowi urzędowemu w postaci postanowienia Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi z dnia 14 maja 2012 r., sygn. akt I 1 Co 3513/12 o nadaniu klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu z dnia 25 listopada 2011 r. o numerze (...) w zakresie wierzytelności nim stwierdzonej i przyjęciu, iż ww. dokument nie stanowi dowodu na okoliczność wymagalności dochodzonego przez powoda roszczenia, podczas gdy jedną z przesłanek formalnych warunkujących nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu było wykazanie przez bank, iż roszczenie stwierdzone bankowym tytułem egzekucyjnym jest wymagalne, wobec czego fakt opatrzenia bankowego tytułu egzekucyjnego klauzulą wykonalności postanowieniem Sądu stanowi dowód z dokumentu urzędowego wykazujący okoliczność wymagalności roszczenia powoda;

2. art. 230 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przejawiające się w przyjęciu przez Sąd, iż powód nie wykazał daty wymagalności roszczenia, w sytuacji gdy pozwana nie kwestionowała twierdzeń powoda, iż roszczenie stało się wymagalne w dniu 19 września 2011 r., co wynika z treści elektronicznego załącznika nr 5 do umowy cesji wierzytelności z dnia 27 czerwca 2014 r. wobec czego prawidłowe zastosowanie art. 230 k.p.c. winno skutkować uznaniem za przyznaną przez pozwaną wskazanej przez powoda daty wymagalności zobowiązania;

• ***naruszenia przepisów prawa materialnego, przejawiającego się obrazą następujących przepisów:***

3. art. 731k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wskutek błędnego uznania, że roszczenie dochodzone w niniejszym postępowaniu wynika z umowy rachunku bankowego, podczas gdy to roszczenie wynika z umowy o przyznanie limitu kredytowego, a tym samym termin przedawnienia określony w przedmiotowym przepisie nie znajduje zastosowania wobec roszczenia powoda;

4. art. 6 ustawy z dnia 12 września 2002 r. o elektronicznych instrumentach płatniczych, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wskutek błędnego uznania, że roszczenie dochodzone w niniejszej sprawie wynika z umowy o kartę kredytową, podczas gdy to roszczenie wynika z umowy o przyznanie limitu kredytowego, a tym samym termin przedawnienia określony w przedmiotowej ustawie nie znajduje zastosowania wobec roszczenia powoda;

5. art. 118 k.c. poprzez jego niezastosowanie w wyniku błędnego uznania, że roszczenie dochodzone w niniejszym postępowaniu znajduje oparcie w umowie o kartę kredytową, podczas gdy to roszczenie wynika z umowy o przyznanie limitu kredytowego, nie zaś z umowy o kartę kredytową, wobec czego w odniesieniu do roszczenia powoda zastosowanie winien znaleźć trzyletni termin przedawnienia;

6. art. 117 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uwzględnieniu podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia w sytuacji gdy zarzut ten był nieskuteczny bowiem do przedawnienia roszczeń powoda w istocie nie doszło, skutkiem czego pozwana nie mogła go skutecznie podnieść i na jego podstawie uchylić się od konieczności wywiązania się z ważnie zawartego zobowiązania wynikającego z umowy o przyznanie limitu

kredytowego z dnia 1 października 2008 r. o nr (...), której zawarcie jak i fakt istnienia roszczenia z niej wynikającego nie budził wątpliwości Sądu I instancji.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie żądania pozwu opiewającego na kwotę 6.513 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lutego 2015 r. oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów za obie instancje ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwana M. D. wystąpiła o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem zaskarżony wyrok, jakkolwiek obciążony jest pewnymi drobnymi mankamentami, to jednak w ogólnym rozrachunku odpowiada prawu.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli Sąd II instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Ogólnie rzecz biorąc Sąd Rejonowy należycie osądził sprawę, w wyniku czego negatywnie ustosunkował się do zgłoszonego przez stronę powodową roszczenia. Wspomniana dezaprobatą wynikała zaś ze skutecznie podniesionego przez pozwaną M. D. zarzutu przedawnienia. Tego typu zarzut jest skierowany przeciwko samemu roszczeniu, a więc w istocie rzeczy zmierza on do zniweczenia powództwa, bowiem w razie jego zasadności następuje oddalenie powództwa bez potrzeby dalszego badania sprawy pod względem merytorycznym. Instytucja przedawnienia wiąże z upływem czasu, ściśle określone skutki. Roszczeniu wierzyciela po stronie dłużnika odpowiada jego zobowiązanie, składające się z dwóch elementów: długu (powinność spełnienia świadczenia) oraz odpowiedzialności (gotowość majątku dłużnika do spełnienia świadczenia). Podstawowym skutkiem przedawnienia jest, że po stronie dłużnika odpada element odpowiedzialności, co powoduje, że dotychczasowe zobowiązanie cywilne przekształca się w zobowiązanie naturalne. Samo roszczenie jako takie nie wygasa, gdyż nadal istnieje dług, ale nie ma możliwości jego przymusowego wyegzekwowania. Wprawdzie wierzyciel może dochodzić swojego roszczenia na drodze sądowej, ale będzie to skuteczne tylko wtedy, gdy dłużnik nie uchyli się od zaspokojenia i nie podniesie zarzutu przedawnienia. Wyraźnie stanowi o tym art. 117 § 2 k.c. zgodnie, z którym po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się z korzystania z zarzutu przedawnienia. W przedmiotowej sprawie taki właśnie zarzut został zgłoszony w sprzeciwie i okazał się on w pełni zasadny. Pamiętać przy tym należy, iż zarzut przedawnienia można złożyć pisemnie (w piśmie procesowym, np. sprzeciwie od nakazu zapłaty, odpowiedzi na pozew) lub ustnie do protokołu. Co więcej ustawodawca nie przewiduje tutaj żadnych szczególnych wymogów, dlatego też powszechnie przyjmuje się, że zarzut przedawnienia może być lakoniczny ("podnoszę zarzut przedawnienia") ani też nie wymaga szczegółowego uzasadnienia. W istocie rzeczy po zgłoszeniu zarzutu przedawnienia rolą Sądu jest jego zbadanie, co wymaga ustalenia jaki termin przedawnienia obowiązuje dla danego roszczenia oraz czy termin ten już upłynął. Zasadniczo w prawidłowym toku rzeczy zarzut przedawnienia powołuje się, aż do zakończenia postępowania w sądzie I instancji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczono jednak podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia w apelacji (por. wyrok z dnia 3 grudnia 2003 r., I CK 363/2002). Z tej też przyczyny zarzut przedawnienia nie może być potraktowany jako spóźniony w rozumieniu procesowym (sprekludowany), ponieważ jest to zarzut prawa materialnego. Dzieje się tak dlatego, że na gruncie k.p.c. zarzut prekluzji dotyczyć może jedynie twierdzeń faktycznych, nie zaś twierdzeń dotyczących prawnego znaczenia faktów, już wcześniej powołanych lub wynikających z materiału dowodowego zebranego w sprawie (zob. uchwała SN z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05, opubl. OSNC Nr 4/2006 poz. 63 oraz wyroki SN z dnia 5 lipca 2000 r., I CKN 290/00, niepubl., z dnia 10 września 2004 r., I PK 592/03, opubl. OSNP Nr 14/2005 poz. 202, z dnia 12 maja 2005 r., V CK 556/04, opubl. OSP Nr 2/2007, poz. 15, z dnia 26 stycznia 2006 r., II CK 374/05, opubl. Biul. SN Nr 5/2006 poz. 12, z dnia 11 stycznia 2008 r., V CSK 283/06, niepubl. oraz z dnia 12 grudnia 2008 r., II CNP 82/08, nie

publ.). Nie ulega więc wątpliwości, że takim zarzutem jest zarzut przedawnienia, który opiera się na określonym stanie faktycznym i jest z nim związany. W ostatecznym rezultacie przyjąć zatem trzeba, że zarzut przedawnienia może być zgłoszony w każdym stanie sprawy, aż do jej prawomocnego zakończenia.

W świetle powyższego postępowanie Sądu związane z analizą zarzutu przedawnienia nie było obciążone żadnymi błędami ani uchybieniami. Choć sam zarzut faktycznie był dość enigmatyczny, to niemniej pozwana wystarczająco wyartykułowała swoją wolę. Postawa pozwanej obligowała więc Sąd do sprawdzenia kluczowych w tym zakresie elementów łączących się z terminem przedawnienia i początkiem jego biegu.

Wbrew zarzutom skarżącego podniesionym w apelacji Sąd I instancji prawidłowo zastosował zarówno przepisy kodeksu cywilnego tj. art. 117 § 2 jak również art. 6 ustawy z dnia 12 września 2002 r. o elektronicznych instrumentach płatniczych. Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, zgodnie z umową zawartą z dnia 1 października 2008 r. pozwanej, jako posiadaczce karty kredytowej przyznany został jedynie limit kredytowy z limitem całkowitym wypłaty gotówki w kwocie 5.000 złotych. Umowa o przyznanie limitu kredytowego nie stanowiła samoistnej umowy, a w sposób nierozzerwalny związana była z umową o wydanie i korzystanie z karty kredytowej. W tej sytuacji brak jest podstaw do twierdzenia, że (...) Bank Spółka Akcyjna udzielił pozwanej jakiegokolwiek odrębnego kredytu, za wyjątkiem przyznania limitu do korzystania z karty kredytowej. Stosownie zaś do art. 4 pkt 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, mówiąc o karcie płatniczej należy rozumieć ją przez pryzmat ustawy z dnia 12 września 2002 r. o elektronicznych instrumentach płatniczych. Do umowy o kartę kredytową należy zatem stosować przepisy o elektronicznych instrumentach płatniczych, w tym też art. 6 tej ustawy regulujący kwestię przedawnienia roszczeń. W efekcie zgodzić się więc trzeba ze Sądem I instancji, że roszczenie o zapłatę wynikające z umowy o limit i kartę kredytową jest roszczeniem majątkowym, a termin przedawnienia tego roszczenia wynosi 2 lata.

Idąc dalej nie można przeoczyć, że dla oceny zgłoszonego zarzutu przedawnienia niezwykle istotne znaczenie ma ustalenie początkowej daty biegu terminu tego przedawnienia. W ramach przypomnienia należy wspomnieć, że zobowiązania dzielą się na terminowe i bezterminowe. Z chwilą nadejścia terminu do spełnienia świadczenia roszczenie wierzyciela wobec dłużnika staje się wymagalne. Jedną z konsekwencji wymagalności jest między innymi rozpoczęcie biegu przedawnienia (art. 120 k.c.), Jeżeli zobowiązanie jest bezterminowe to o jego przekształceniu w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do jego wykonania (art. 455 k.c.). Wymagalność roszczenia określana jest w doktrynie jako stan, gdy wierzyciel może postawić skuteczne żądanie, aby dłużnik uczynił niezwłocznie zadość jego roszczeniu (tak J. Ignatowicz (w:) System prawa cywilnego, t. I, 1985, s. 814). Podobnie wymagalność roszczenia definiuje Sąd Najwyższy, stwierdzając, że roszczenie staje się wymagalne wówczas, kiedy wierzyciel może skutecznie żądać od dłużnika zadośćuczynienia jego roszczeniu (wyrok SN z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, opubl. OSN Nr 7-8/1992 poz. 137). Roszczenia mogą stać się wymagalne w dniu wskazanym w treści czynności prawnej lub w ustawie, w dniu wynikającym z samej natury zobowiązania, niezwłocznie po ich powstaniu (np. roszczenie o odszkodowanie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania – art. 471 k.c.), w dniu, w którym spełnił się warunek zawieszający. Można więc powiedzieć, że wymagalność roszczenia następuje wtedy, gdy po stronie dłużnika aktualizuje się powinność określonego zachowania będącego przedmiotem roszczenia.

W przedmiotowej sprawie, ze względu na sposób skonstruowania umowy obowiązującej na okres roku, a następnie przedłużanej o kolejne roczne okresy, moment wymagalności należy łączyć z chwilą wypowiedzenia umowy przez bank. Niespłacanie minimalnych rat zadłużenia w terminach określonych w wyciągach było oczywiście niedotrzymaniem warunków posługiwania się kartą i przydzielonym limitem kredytowym. Bank miał więc możliwość wypowiedzenia stosunku prawnego, a takie uprawnienie wynikało nie tylko z prawa bankowego, ale także wprost z samej umowy. Skorzystanie z tego rozwiązania powodowało zaś to, że całość niespłaconego zobowiązania stawała się natychmiast wymagalna. Dokładnie taka właśnie sytuacja wystąpiła też w kontrolowanej sprawie. Co prawda do akt nie załączono wypowiedzenia umowy, niemniej jednak ten brak nie był przeszkodą do poczynienia stosownych ustaleń opierających się na powiązaniach i zależnościach logiczno – czasowych. Doświadczenie życiowe wskazuje, że musiało dojść do wypowiedzenia umowy, gdyż jest to rutynowe działanie banku, który jest przecież zainteresowany odzyskaniem udostępnionych przez siebie środków finansowych. Przeważnie reakcje banków są dość szybkie, wobec czego nie ma podstaw do wnioskowania aby w analizowanej sprawie było inaczej. W zgromadzonym materiale

dowodowym były zaś wzmianki na temat tego kiedy doszło do wypowiedzenia. Mianowicie na elektronicznym załączniku nr 5 do umowy cesji wierzytelności z dnia 27 czerwca 2014 r. (k. 140) zamieszczono adnotację o dacie wypowiedzenia umowy mającej miejsce dnia 19 września 2011 r., co niestety umknęło uwadze Sądu Rejonowego. Na tym zaś tle Sąd zupełnie niepotrzebnie prowadził wywody w innym kierunku, jako że przedmiotowe wypowiedzenie było równoznaczne z rozpoczęciem biegu 2 – letniego przedawnienia. Popełnione przez Sąd uchybienie związane z posłużeniem się niewłaściwą datą biegu terminu przedawnienia (tj. 15 luty 2010 r.) doprowadziło z kolei do tego, iż nienależycie został zastosowany art. 123 k.c. Na gruncie tego unormowania nie ulega przecież żadnym wątpliwości, iż przerwanie biegu przedawnienia wywołują złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu oraz uznanie roszczenia przez dłużnika mające postać ugody. Taki ugruntowany pogląd panuje w judykaturze czego wyrazem jest chociażby wyrok SN z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 203/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1125087). Tym samym postanowienia z dnia 14 maja 2012 r. o nadaniu klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu wyznaczyło początek nowego biegu terminu przedawnienia (art. 124 § 1 k.c.), który upływał z dniem 14 maja 2014 r.

Stwierdzone uchybienie nie przekładało się jednak istotnie na sposób postrzegania sprawy, albowiem stosowny pozew wpłynął do Sądu dopiero dnia 26 lutego 2015 r., a zatem po upływie 3 – letniego terminu przedawnienia. Na koniec wspomnieć jeszcze należy, iż strona powodowa jako profesjonalista zajmujący się obrotem wierzytelnościami, powinna w szczególności sprawdzić i przeanalizować dokumentację przekazywaną w ramach cesji przez pierwotnego wierzyciela, chociażby po to aby później zaprezentować ją w Sądzie jako wiarygodny materiał na poparcie własnych twierdzeń. Tak czy inaczej strona powodowa sama musiała ocenić, czy nabywa nieprzedawnione roszczenie, a w razie skierowanie sprawy na drogę sądową musiała się liczyć z możliwością zgłoszenia zarzutu przedawnienia, który przecież jest jednym z najczęstszych sposobów obrony. Jak się okazało strona powodowa była zupełnie nieprzygotowana na taką sytuację, w związku z czym należy ją obciążyć negatywnymi konsekwencjami popełnionych zaniedbań związanych z brakiem należytej staranności o własne interesy.

Konkludując w ocenie Sądu odwoławczego słusznie Sąd I instancji uznał, że zgłoszone powództwo nie mogło się ostać, a to z uwagi na przedawnienie roszczenia. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.